N-r 200 Wtorek 2 (15) sierpnia 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata: | mies. | kwart. | półrocz. | rocz.
W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Walka o prawo w Anglii.

(Vetobill.—Rozstrzygający dzień.—Stanowcze oświadczenie rządu. — Lordowie ustępują. — Vetobill uchwalony).

Lordowie ustąpili. We czwartek dnia 28 lipca był dzień historyczny w Anglii, dzień, który historya konstytucyonalizmu i parlamentaryzmu na zawsze zapisze. Większością 144 głosów przeciw 114 głosom izba lordów przyjęła bill parlamentarny liberalnego gabinetu, uznała wyższość izby gmin i zrzekła się przywilejów feudalnych. Od tej chwili izba lordów pozostanie już tylko organizacyą stronnictwa konserwatywnego, klubem do prowadzenia bardzo może interesujących debat, ale na tok wypadków w państwie żadnego wpływu wywierać nie będzie.

Zmienia się konstytucyjna podstawa organizacyi parlamentarnej w Anglii.

Toruje sobie drogę *Homerule*, autonomia Irlandyi, której już żadne spiski lordów nie utrącą, jeżeli gabinet liberalny, popierany przez koło posłów irlandzkich, znajdzie większość w izbie gmin dla tej od tak dawna przyrzeczonej wielkiej reformy w Irlandyi.

Wypadki są tak doniosłe, że warto zapisać ich historyczny przebieg.

Od kilku lat stoi cała Anglia pod znakiem *walki o prawo*. Gabinet liberalny miał od pierwszych chwil swego steru zamiar zmniejszenia uprawnień izby lordów, która w każdej sprawie, dotyczącej wewnętrznych zmian i wielkich reform, stale powtarzała swe veto. W takich warunkach niemożliwem było przeprowadzić istotną wolę narodu, wyrażoną w głosowaniu powszechnem, gdyż każdym razem znajdowało się na drodze do reform stanowcze veto lordów. Dwa razy w ciągu ubiegłego roku gabinet rozwiązywał parlament.

Dwa razy odpowiadali wyborcy zatwierdzeniem obecnej polityki liberalnej gabinetu i większość liberalna była nie do zwalczenia. Ale zawsze na przeszkodzie reformom liberalnym stawała izba lordów. Na poprzek woli całego narodu stawało 626 lordów. Stan taki nie był na długo do zniesienia. Próżno słał listy ze swego zamku w Highbourg stary, chorobą złamany, Joe Chamberlain, wzywając lordów do dalszego oporu. W roku 1909 żądał odmówienia rządowi budżetu i wywołał dwukrotne wybory do parlamentu, które większość liberalną tylko jeszcze bardziej wzmogły. W lipcu bieżącego roku epistel z Highbourga zachęcał lordów do dalszej walki i dalszego oporu rządowi i miał na celu spowodować gwałtowne powołanie do izby lordów całej kupy nowych parów i tym sposobem ośmieszyć gabinet. Ale w roku 1909 udało się Chamberlainowi pociągnąć za sobą obydwu przewódców konserwatystów angielskich: mr. Balfoura i Markiza Lansdowne—dziś obydwaj go opuścili.

Lord Lansdowne oświadczył już w czasie walki, że nie pójdzie do ostatecznej granicy i zapowiedział, że wstrzyma się z swymi przyjaciółmi od głosowania. A że za Lansdowne idzie 325 parów, przeto zwycięstwo gabinetu było już przesądzonem. Izba lordów składa się w obecnej chwili z 625 lordów. Z tego 50 lordów jest nieobecnych w kraju i chorych, 325 lordów z lordem Lansdowne wstrzymuje się od głosowania, pozostaje 250 lordów i ci się między sobą tak podzielili, że gabinet osiągnął przy głosowaniu większość.

Jak w roku 1832 książę Wellington, rozumiejąc konieczność dziejową wielkiej reformy wyborczej, dał oświadczenie, że wstrzyma się z swymi przyjaciółmi od głosowania w izbie lordów tak dziś lord Lansdown nie chciał iść wpoprzek opinii większości narodu i w ostatniej chwili uratował króla od przykrego obowiązku mianowania 300 maryonetek lordów *ad hoc „Marionettenpeers"*.

Walka prowadzona w izbie gmin przeniosła się w ostatnim tygodniu do izby lordów i była zaciekłą i tak namiętną, jak dawno takiej roczniki parlamentarne nie zapisywały. Pamiętne pozostaną skandaliczne sceny z dnia 24 lipca b. r., kiedy to opozycya konserwatywna nie chciała dopuścić premiera Asquitha do głosu, kiedy to lord Hugh Cecil i mr. Goulding, konserwatywny socyalny polityk z Worcester i mr. Remnant z Holborn—London, najściślejszej obserwacyi grupa Chamberlainistów, zakrzyczała premiera, kiedy mu ciskano zarzuty zdrady stanu, wołano: Dictator! Redmond! Patrick-Ford, ex Feniar (była to aluzya do rewolucyjnego irlandczyka, który nienawiść do Anglii głosił w swym słynnym Irish World, wydawanym w Chicago), a gorszące te sceny doprowadziły do zamknięcia posiedzenia izby gmin.

W dniu 7 sierpnia rozpoczęła się w izbie gmin rozprawa nad wnioskiem Balfoura udzielenia nagany gabinetowi Asquitha. Wniosek ten opiewał dosłownie: „Rada, którą premier udzielił Jego Królewskiej Mości, aby powołać znaczną ilość parów do izby lordów w celu przegłosowania Vetobill jest rażącem naruszeniem konstytucyjnych wolności, przez co naród nie będzie się mógł raz jeszcze wypowiedzieć o Homerule". Do tego wniosku dodał poseł z liberalnej większości dodatek tej treści: „Rada Asquitha jest najodpowiedniejszą i najpraktyczniejszą metodą, aby zapewnić uchwalenie ustawy, będącej zdecydowanym i niezłomnym postanowieniem większości narodu i tym sposobem złamać upór egoistycznej i nie reprezentatywnej izby pierwszej." Balfour domagał się nagany dla premiera.

Wniosek ten oczywiście nie miał na celu pobić gabinet w izbie gmin, co wobec ogromnej większości rządowej byłoby i tak niemożliwem. Chodziło mu raczej o to, żeby extremy z własnej partyi zszeregować, niedopuścić do mianowania 300 parów i powoli nakłaniać własnych zwolenników w izbie lordów do politycznego pogodzenia się z nieuniknioną koniecznością. Była to raczej opozycya przeciw radykałom konserwatywnym w rodzaju Chamberlaine'a i Halsbury, którzy prowadzili do polityki katastrofy. Tej chciał Balfour uniknąć. I jak wypadki dowiodły nie omylił się. Zdrowy rozsądek zwyciężył nad zapalczywością polityczną i izba lordów dała się przegłosować nielicznym zwolennikom rządu, uznając tym sposobem implicite konieczność dziejową reformy, jaka tkwi w Vetobill, uchwalonym w konsekwencyi, i ścieżki drogę do drugiej jeszcze ważniejszej reformy, jaką niewątpliwie będzie Homerule—autonomia prawodawcza Irlandyi. Wniosek Balfoura odrzucony został ogromną większością 365 głosów przeciw 246 głosom unionistów. Odpowiedź Asquitha była pełna godności i warta jest zapamiętania: „Było mi danem—mówił—służyć trzem suwerenom, trzem brytyjskim królom i zostawałem z nimi w blizkich stosunkach Sumienie moje mówi mi, że zawsze usiłowałem powagę i godność korony zachować. Ale premier angielski zawdzięcza swój urząd nie tylko łasce korony, lecz także zaufaniu narodu i uważałbym sobie za zdradę, gdybym w rozstrzygającym momencie walki zawiódł to wielkie we mnie położone zaufanie narodu."

Wreszcie przyszła chwila ostatnia. We wtorek dnia 26 lipca rozpoczęły się rozprawy stanowcze naprzód w izbie gmin nad uchwalonemi poprawkami lordów, a następnego dnia w środę d. 27 lipca w izbie lordów nad samą ustawą o *Vetobill*. Izba gmin rozpoczęła swe debaty w dalszym ciągu nad odroczonemi w dniu 11 lipca wskutek skandalów poprawkami. Musiała być przeto na nowo postawiona *Motion*, aby poprawki lordów wziąć pod ponowną uwagę. Zaraz nad tem wywiązała się rozprawa, czy wszystkie poprawki lordów mają być wzięte pod rozprawę *en block*, czy też poszczególne. Premier był chory, zastępował go *Mr. Churchill* i ten imieniem rządu złożył oświadczenie, że z poprawek izby lordów mogą być niektóre przyjęte. A mianowicie: 1) rozstrzyga *speaker*, czy w danym wypadku zachodzi sprawa udzielenia pieniężnego zasiłku czy nie (czy sprawa jest budżetową, czy nie); Rozstrzygnięcie speakera, ma być powzięte na podstawie wspólnej rady, jaką speakerowi udzielą przewodniczący komisyi budżetowej (*Committee of ways and means*) tudzież przewodniczący komisyi kontroli rachunkowej. Ponieważ przewodniczący komisyi budżetowej zawsze jest wybierany z łona większości, a przewodniczący komisyi kontrolującej rachunkowej z łona mniejszości przeto w tym wypadku zachowano równowagę międzypartyjną. 2) Następnie rząd godzi się na to, żeby przedłużenie czasu parlamentu poza 5 lat nie było traktowane na podstawie Vetobill, lecz żeby w tym punkcie zatrzymać istniejące prawo *veto* dla izby lordów. 3) Natomiast rząd nie zgadza się, aby zmniejszenie czasu i skrócenie terminów, które muszą upłynąć, aby przyjęta przez izbę gmin ustawa miała bez uchwały izby lordów moc obowiązującą, pozostawione było uznaniu izby lordów i w tej mierze zapowiada zastosowanie Vetobill. 4) Wreszcie rząd godzi się na to, aby co do rozmaitych drobnych *Provisional order bills* zatrzymać istniejące *veto* lordów. (Provisional order bills są to przedłożenia rządowe, na podstawie których parlament nadaje moc wykonawczą rozmaitym zarządzeniom władz i departamentów ministeryalnych.) To są wszystkie koncesye, które rząd zrobił opozycyi konserwatywnej. W rozprawie nad tymi wnioskami najostrzejszym był *Lord Hugh Cecil*, który powiedział, że rząd za te przedłożenia powinien być karany w drodze ustawy karnej, gdyż cały rząd dopuścił się zdrady głównej. Za dawnych czasów jedyną na taką rewolucyę rządową odpowiedzią byłby miecz katowski.

Wrażenie tej zapalczywej mowy było tak złe, że mówca musiał się cofać i osłabiać ostrzejsze wyrażenia. *Sir Edward Carson* nazwał list Asquitha do Balfoura listem niegodnym i porównał go do gwałtu wymuszania; zażądano nagany dla mówcy, której speaker jednak nie udzielił, mówiąc, że szlachetny profesor uniwersytetu w Dublinie użył bardzo niepięknego wyrażenia. Obydwaj jednak ci mówcy główny nacisk położyli na konsekwencyi uchylenia Vetobill, a tymi są autonomia dla Irlandyi—Homerule.

W takim wypadku grozili obydwaj mówcy secesyą protestanckiej Irlandyi północnej.

„Idę o zakład, że gabinet nie potrafi przeprowadzić Homerule—mówił lord Hugh Cecil—ta sprawa bowiem nieroztrzygnie się tu w Westminsterze, lecz gdzieindziej w *Belfast*. Protestancka Irlandya oderwie się i sama sobie stworzy własny rząd i własną organizacyę, a pod Homerule nie pójdzie.

Na to wstał *Mr. Churchill* i powiedział: Nie jest nikomu wiadomem, czy gabinet, kiedy w listopadzie 1910 otrzymał gwarancye od korony właśnie do przeprowadzenia Homerule, otrzymał pełnomocnictwa na podstawie Vetobill. Korona nie zajmuje się polityką partyjną. Ale jedno stwierdzić należy: Nieukrywane groźby opozycyi, która dla mniejszości chce arrogować prawo gwałtu i siły, są dwa razy niebezpieczniejsze w takim czasie jak obecny, w czasie *nieustających konfliktów socyalnych*. Niebezpiecznie jest głosić tu zasady gwałtu w chwili, kiedy 20,000 robotników portowych strajkuje w Londynie. I ci ludzie bowiem mają tak samo ostro wyrażające się zapatrywania, jak szlachetny lord Cecil. Oni są głodni, oni cierpią, oni czują się pokrzywdzeni. Gdyby oni wywołali rokosz, czy szlachetny lord nie byłby pierwszym któryby wołał o wojsko?

Na drugi dzień po tej rozprawie rozpoczęły się debaty w izbie lordów.

Dziś sprawa została zakończoną.

Lordowie ustąpili. Vetobill uchwalony.

W. L.

Z prasy polskiej.

Żądania ukraińców.

Zamieszczając artykuł „Diła", zawierający żądanie ukraińców, „Słowo" warszawskie pisze:

„Podając główną treść artykułu „Diła", szczegółów programu ugodowego organu ukraińców oczywiście rozpatrywać nie zamierzamy. To jedno tylko zaznaczyć musimy, że o wyodrębnieniu terytoryum ukraińskiego w Galicyi, jako osobnej prowincyi, chyba nawet rozprawiać nie można. Królestwo Galicya tworzy jednostkę terytoryalną, na podzielenie której chyba żaden polak się nie zgodzi. Dyskusya toczyć się może tylko na gruncie zasady równouprawnienia dwu narodowości, zamieszkujących kraj. Trzeba przecież nareszcie wykazać, że nonsensem jest twierdzenie, iż praktycznie równouprawnienie dwu narodowości, mieszkających obok siebie, nie da się przeprowadzić.

Rozumie się, że o tem, aby na wieczne czasy umilkły wszelkie skargi, bardzo myśleć niemożna. Zawsze się znajdzie pewna liczba osób, która, nie mając należytych kwalifikacyi do zajęcia pewnego stanowiska, niedopuszczona do tych stanowisk, będzie sądziła, że dyskwalifikowano je, ponieważ tym a nie innym mówią językiem. Z drugiej strony oczywiście też być może, iż w oczach tych lub owych kół, czy osób decydujących ten język, czy narodowość może być dyskwalifikacyą. Otóż tego unikać należy, dążąc do bezwzględnej sprawiedliwości.

Pomieszczając niedawno szereg luźnych uwag o ugodzie polsko rusińskiej, wyraziliśmy przekonanie, że trzeba sprawę postawić na gruncie sprawiedliwości wobec rusinów: narodowej, kulturalnej i ekonomicznej. Polacy w Galicyi muszą jedynie dbać o to, aby we własnem sumieniu czuć się pod tym względem czystymi. To musi się przyczynić do usunięcia agitatorom rusińskim gruntu z pod nóg wśród mas.

Postulat czteroprzymiotnikowych wyborów do sejmu nie może oczywiście być uważany za punkt programu narodowego rusinów. Może on raczej być jedynie potwierdzeniem opinii, wypowiedzianej przez prof. Zdziechowskiego, że rusini nie mają dążeń narodowych, lecz jedynie radykalne, że postulaty radykalne stawiają na planie pierwszych, narodowe są tylko środkiem do celu".

W rękach społeczeństwa.

Z powodu złych warunków materyalnych, w jakich znajduje się szkoła polska, „Naród—Wiadomości Codzienne" piszą:

„Szanować i cenić szkołę naszą polską wiecznie będziemy"—takiem postanowieniem, wyrażającem zarazem hołd zasłużony dla szkoły polskiej, przed paru miesiącami zakończyli w niej swój pobyt maturzyści jednego z prywatnych zakładów naukowych w Warszawie.

„Nie platonicznem wyrażaniem hołdów, ale czynem ofiarnym jedynie byt szkoły polskiej można utrwalić, rozszerzyć jej ciasne dotychczas mury dla tych, których nie stać na opłatę wysokich wpisów.

„Jeśli dotychczas wielu rodzicom czyniono zarzut z tego, iż omijali szkołę polską, przytaczali oni ku obronie swego stanowiska, jako argument—wysoką cenę opłaty szkolnej, pobieraną przez właścicieli szkół prywatnych.

„Chciałaby dusza do raju—mówiono—ale trzyma ją na uwięzi brak środków materyalnych. Argument to zbyt poważny, zbyt ściśle z surową, bezlitosną prawdą życia związany, aby go można było lekceważyć i w dalszym obrachunku zupełnie pominąć.

„Tu właśnie tkwił jedyny niemal winowajca, że szkoła polska nie rozwinęła się należycie.

„Całość sprawy leży w rękach społeczeństwa polskiego. Od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie, zależy los młodych pokoleń, kierunek ich wychowania, przyszłość kraju. Jeśli społeczeństwo zachowa się wobec zagadnień, czekających na rozwiązanie, biernie; jeśli nie zdobędzie się na szeroki czyn ofiarny—ono, a nie kto inny, przyjąć będzie zmuszone na siebie winę, że młodzież uboższa, mimo najszczerszej chęci, zmuszona będzie iść ku lepszej przyszłości drogami wyboistemi, na których tyle się dotychczas marnowało energii i szlachetnego częstokroć zapału".

Centrum wobec polaków.

Jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa niemiecko katolickiego, poseł Erzberger, na dwóch zgromadzeniach przedwyborczych w Prusiech Zachodnich, w Chojnicach i Tucholi, poruszył także sprawę polską i scharakteryzował stanowisko stronnictwa centrowego wobec ludności polskiej i wobec polityki germanizacyjnej w sposób następujący.

„Zarzucają nam, że centrum nie działa w sposób narodowy w polityce kresów wschodnich. Jesteśmy tego zdania, że sprawiedliwość jest podstawą państw. Nigdy nie byliśmy przeciwni temu, żeby kresy wschodnie rozkolonizowano przez osiedlanie małych i średnich chłopów. Ale bronimy się przeciwko wyjątkowemu traktowaniu obywateli państwowych, mówiących po polsku, którym przy połączeniu ich z Pru-

sami uroczystem słowem królewskiem zapewniono utrzymanie ich języka i wiary. Bronimy się przeciwko temu, żeby na miejsce katolickich polaków—a także katolickich niemców—osiedlano protestanckich niemców. Z kolonistów, osiedlonych w Prusach Zachodnich i Poznańskiem jest 96 procent protestantów, a tylko 4 procent katolików. Rząd woli nawet protestanckich cudzoziemców, niż katolickich niemców.

I cóż osiągnięto kosztem $^3/_4$ miliarda, wydanych na politykę kresów wschodnich? Wiele nienawiści i rozgoryczenia, karyerowiczostwa i denuncyatorstwa. Czy dziś znajduje się więcej ziemi w rękach niemieckich, niż przed laty 25! Co pozyskano z jednej strony, stracono z drugiej. Czy polacy stali się więcej pokojowymi? Przeciwnie, radykalizm wzrasta. Jesteśmy za tem, aby ludność polską doprowadzono do jak najostrzejszego poczucia prawa, ażeby wystąpiono przeciwko wszelkim zamiarom oderwania się z jak najenergiczniejszą surowością. Ale jesteśmy również za tem, aby ludność polską traktowano na podstawie równouprawnienia, aby respektowano jej język i obyczaj. Prawami przymusowemi i wyjątkowemi nie można wychować lojalnych obywateli, lecz tylko sprawiedliwością. I na tym punkcie słuszność pozostanie przy centrum".

Gdyby stronnictwo centrum, a przedewszystkiem władze kościelne niemieckie w Prusiech Zachodnich, na Warmii i Górnym Śląsku stosowały się w praktyce do oświadczeń posła Erzbergera, uznawały równouprawnienie ludu polskiego i szanowały jego język i obyczaje, a nie przykładały rąk do akcyi germanizacyjnej—to stosunki polsko-centrowe ułożyłyby się inaczej z korzyścią dla stron obu. Ale od teoryi posła Erzbergera do zastosowania jej w praktyce bardzo jest daleko.

Sprawa Małeckiej.

Poruszana już przez nas kilkakrotnie sprawa więzionej w Warszawie p. Małeckiej — która jest według prawa angielskiego poddaną angielską — przyszła tymi dniami pod obrady izby gmin.

Według sprawozdań „Timesa", wywołała ona następującą wymianę opinii w izbie angielskiej.

Irlandzki poseł Law zapytał, czy minister spraw zagranicznych już otrzymał odpowiedź rządu rosyjskiego na żądanie albo bezzwłocznego wypuszczenia Małeckiej na wolność, albo natychmiastowego odbycia sądowej rozprawy. Na to sir Edward Grey odpowiedział, jak następuje:

„Odpowiedź rządu rosyjskiego nadeszła do petersburskiej ambasady 30 lipca, do Londynu 6 b. m. Głosi ona, że tak panna Małecka, jak i jej ojciec muszą być uważani za poddanych rosyjskich na podstawie paragrafów 325 i 326 rosyjskiej ustawy karnej, ponieważ nie otrzymali nigdy cesarskiego pozwolenia na porzucenie narodowości (przynależności) rosyjskiej. Potrzebę otrzymania takiego pozwolenia rozciągnięto na prowincye polskie ukazem r. 1850, tak, iż dziś jest rzeczą obojętną, czy p. Małecka przyszła na świat w Polsce, czy w samej Rosyi. Odpowiedź rosyjskiego rządu zwraca uwagę, że angielska ustawa o naturalizacyi z r. 1870 przyznaje, że nikt nie może zostać bezsprzecznie poddanym angielskim w taki sposób, ażeby pierwotna jego przynależność polityczna całkowicie ustała, jeżeli jego naturalizacya w innem państwie sprzeciwia się ustawom tamtego państwa. W końcu odpowiedź petersburska obiecuje, że sprawa uwięzionej zostanie podjęta w możliwie najbliższym czasie i że Małecka została uwięziona z powodu jej politycznych stosunków z polską partyą socyalistyczną".

Poseł Law zapytał dalej, czy rząd rosyjski zapowiedział dzień sądowej rozprawy p. Małeckiej. Minister powtórzył na to słowa odpowiedzi, w której o żadnym terminie niema mowy. Na zapytanie konserwatywnego posła (i znanego powieściopisarza) Gilberta Parkera, czy angielski konsul w Warszawie otrzyma polecenie śledzenia rozprawy, minister odpowiedział: „Doniosłą częścią petersburskiej odpowiedzi jest to, że Małecka nie jest w Rosyi poddaną angielską. Polecę konsulowi uczynić wszystko, co się da pogodzić z tym faktem. Więcej powiedzieć nie mogę".

Liberalny poseł Morrell: „Czy mamy rozumieć, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych odstąpiło od twierdzenia, iż Małecka jest poddaną angielską"?

Grey: „Powiedziałem, że odpowiedź rządu rosyjskiego doszła nas dopiero onegdaj, 6 b. m., a głosi coś dla mnie nowego, mianowicie, że potrzeba otrzymania pozwolenia na wychodźctwo z Rosyi rozciąga się i do polskich prowincyi. Dopóki nie zbadam, czy tak jest, nic więcej powiedzieć nie mogę.

Morrel: Czy mamy rzumieć, że ta pani znajduje się w więzieniu od 18 tygodni i że rząd rosyjski jeszcze nie może, czy nie chce podać szczegółów oskarżenia?

Grey: Szlachetny poseł powinien był wywnioskować z mych odpowiedzi, że rząd rosyjski przytacza bardzo silne wywody, iż Małecka jest w Rosyi poddaną rosyjską.

Śladem Milewskiego.

Przed tygodniem pisaliśmy z Mińska, że niejaki książę Drucki-Lubecki wyparł się swej polskości i zaliczył się do rosyan. Rzecz miała się tak odbyć.

Do powiatowego miasta Pińska zjechali się wyborcy różnych kuryi, aby głosować na członków zarządu ziemskiej. Przewodniczył zamianowany przez rząd marszałek szlachty powiatu pińskiego, p. Papa-Atanosopułow. Odczytał on listę wyborców i zawiadomił, że otwiera poufne narady, mające poprzedzić wybory. Wówczas powstał książę Feliks Drucki-Lubecki i zaprotestował przeciw wpisaniu go na listę wyborców kuryi polskiej, albowiem on należy do starego rodu rosyjskich kniaziów.

— Ubolewam, ale nic panu poradzić nie mogę, gdyż pan się spóźnił z wniesieniem protestu: termin już minął — rzekł marszałek.

— Więc proszę przynajmniej zapisać mój protest do protokółu!

— A to mogę!

Lecz rosyanie zaczęli cisnąć się do nowego kniazia i prosić go, by cofnął protest, bo przecież jeden głos nic nie znaczy tam, gdzie większość rosyjska jest bez tego zabezpieczona, a z powodu protestu może rząd unieważnić wybory i trzeba będzie po raz drugi zjeżdżać się w mieście... Wtem ktoś głośno zawołał:

— Kiedy-bo o to właśnie chodzi, żeby rząd wiedział o proteście kniazia Feliksa Edwinowicza Druckaho-Lubeckahc!

Nowy kniaź zarumienił się... spojrzał po sali: gromadka polaków zdala patrzała nań zimno, ale nie z niej padły powyższe słowa.

— Więc dobrze, zrzekam się protestu — rzekł nowy kniaź — lecz głosować w kuryi polskiej nie będę.

— Zatem nie zapisywać pańskiej skargi do protokółu? — spytał marszałek.

— Nie, nie zapisywać.

Nastąpiła przerwa. Potem zaczęło się głosowanie. Najpierw wywoływano wyborców kuryi rosyjskiej. Żaden głos nie padł na nowego kniazia. Przyszła kolej na kuryę polską, a ponieważ wywołują wyborców podług alfabetu, przeto książę Drucki-Lubecki był jednym z pierwszych. Kiedy go wywołano, krzyknął głosem podrażnionym:

— Nie głosuję!.. Protestuję przeciw gwałtowi, popełnionemu na mnie przez wpisanie mnie do kuryi polskiej.... To przymus!... To nie są wybory legalne! Proszę wpisać mój protest do protokółu!.... Proszę wpisać!...

— Ależ i owszem! — odezwał się marszałek.

Poczem ten dziwny człowiek wyszedł z sali.

Zachowanie się jego tłómaczy pismo wpływem politycznej teoryi, zbudowanej na Litwie przez Milewskiego—teorya, wedle której się głosi: „My, ani rosyanie, ani polacy, my — tutejsi.

W rodzinie tej byli już renegaci. Jego stryj, ks. Drucki-Lubecki, posiadacz rozległych dóbr w Wileńskiem i koniuszy dworu Cesarskiego, wkrótce po roku 1863-im zgłosił się do Aleksandra II na audyencyę z prośbą, aby ten urząd dworski mógł rzeczywiście spełniać.

— Polakowi nie ufam—rzekł Cesarz.

W jakiś czas potem książę znów zgłosił się na audyencyę i zaraportował Cesarzowi, że już jest prawosławnym.

— To jeszcze bardziej panu nie ufam — rzekł Cesarz.

Książę wyjechał do Paryża na stałe. Tam się ożenił z jakąś francuzką, a po śmierci Aleksandra II wrócił do kraju, znowu w Petersburgu naprożno kołatał, wreszcie osiadł pod Wilnem w jednej ze swych wiosek i zapomniany, odtrącony przez wszystkich, zmarł lat temu kilka. A jego małżonka, spieniężywszy wszystko, co mu kazała przepisać na swe imię, wyniosła się do Francyi.

Z izb prawodawczych.

Powinności ziemskie w Królestwie. Przy wprowadzeniu ziemstw do Królestwa projektuje się jednoczesne wprowadzenie ustawy o powinnościach ziemskich, obowiązującej w Cesarstwie, ze zmianami, jakich wymagać będą warunki Królestwa.

Podług ustawy Cesarstwa do pieniężnych powinności ziemstw należą wydatki: 1) na drogi, 2) na potrzeby miejscowego zarządu cywilnego, 3) na potrzeby miejscowego gospodarstwa i porządku i 4) na potrzeby powinności wojskowej i wojskowego zarządu (kwaterunek). Natomiast do naturalnych powinności ziemskich należą: 1) utrzymywanie w porządku dróg, 2) utrzymywanie holowników, 3) dostarczanie podwód urzędnikom i utrzymywanie poczty ziemskiej, 4) konwojowanie więźniów i 5) dostarczanie lokalów dla policyi.

Jako źródła dochodów ziemstw, ustawa o powinnościach ziemskich wymienia ziemskie podatki: 1) od nieruchomości w miastach i powiatach (gruntów domów, fabryk i wogóle wszelkich budowli), 2) od patentów przemysłowych, 3) od patentów na wyrób i sprzedaż trunków i 4) rogatkowe. Nadto na rzecz ziemstw wpływają pobory z traktjerni za miastem oraz opłaty sądowe i pobory z papierów w sądach pokoju. Wobec tego, że w Królestwie niema jednolitych powinności i opłat ziemskich wypadnie przy wprowadzeniu ziemstw ustanowić niektóre przepisy, uzupełniającą ustawę o powinnościach ziemskich Cesarstwa.

Mianowicie, ziemstwom w Królestwie należy pozwolić na przyjmowanie na rachunek ziemstw niektórych powinności, obciążających gminy i gromady wiejskie a nieuznane w ustawie o powinnościach ziemskich za wchodzące w zakres zarządu ziemskiego.

Co do powinności drogowych na rachunek ziemstw w Królestwie wypadnie przenieść budowę i utrzymanie dróg, zaliczonych z mocy przepisów z dnia 19 czerwca 1870 r. do pierwszego i drugiego rzędu, utrzymanie zaś dróg, zaliczonych do trzeciego rzędu, należeć będzie nadal do gmin. Dozór nad należytem utrzymaniem dróg wszystkich kategoryi w Królestwie przekazany być winien instytucyom ziemskim.

Utrzymanie lokali dla aresztowanych z wyroku sądów pokoju i gminnych w Królestwie należeć będzie do powinności pieniężnych.

Oprócz opłat, przeznaczonych przez ustawę w powinnościach ziemskich, w Królestwie na rzecz ziemstw wpływać będą opłaty sądowe i opłaty za papiery w sądach gminnych. Wpływać też powinno na rzecz ziemstw w Królestwie osobne wynagrodzenie od skarbu za skasowanie opłat dodatkowych od wyrobu i sprzedaży trunków, spowodowane przez wprowadzenie monopolu.

Po wprowadzeniu ziemstw w Królestwie, wypadnie w ciągu dwóch czy trzech lat utrzymać jeszcze specyalne podatki dzisiejsze, jakoto: drogowy ziemski, od hodowców bydła, na utrzymanie sądów gminnych i podatek leczniczy w gubernii płockiej.

Opłaty te potem powinny być skasowane zupełnie, gdyż ziemstwa będą już mieć dość funduszów z nowych opłat. Dodatkowe podatki gruntowe, dworski i włościański, podatki od osad i podymne mają być również zniesione.

Wydatki na utrzymanie sądów gminnych, na komitet statystyczny i na więzienie transportowe w Warszawie oraz na kwatery dla straży ziemskiej, po wyrowadzeniu ziemstw przejmie skarb. Zakłady krajowe dobroczynne i lecznicze (także szpital w Tworkach) przejdą pod zarząd ziemstw wraz ze swywi kapitałami i majątkami.

Co się tyczy instytucyi wzajemnych ubezpieczeń w Królestwie, to prawdopodobnie do jej zarządu wejdą przedstawiciele samorządu ziemskiego, gdyż jest ona instytucyą użyteczności publicznej.

Tak się przedstawia w ogólnym zarysie projekt przekształcenia powinności ziemskich w Królestwie, mającego nastąpić jednocześnie z zaprowadzeniem ziemstw.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" najwidoczniej w pięty goni.

Z powodu rewii „uciesznych" czytamy w ostatnim numerze.

„Szczególniej silne wrażenie wywierają bataliony odeskie, oddział turkestański i kolejarze. Na kresach ostrzej odczuwa się narodowe ukłucia, tam zupełnie realnie widzi się obrazy „inorodczego" zalewu, krew zaczyna wrzeć i młodzież radośnie odpowiada na wezwanie do tworzenia wolnych oddziałów"...

Żeby dziesięcioletni „młodzieniec" z armii uciesznej mógł tak dotkliwie odczuwać „narodowe ukłucia" i tak gorliwie reagować na objawy „inorodczego zalewu" — o tem jeszcze nikt nie słyszał.

Posiadający zawsze informacye z pierwszej ręki, p. Rosławlew z „Pietierb. Wiedom." ogłasza w ostatnim numerze, o czem już donosił nasz korespondent, rozmowę z pewnym dygnitarzem, byłym ministrem, dziś posłem do Rady Państwa, leaderem grupy, sympatyzującej obecnemu gabinetowi.

Mówiono o niefortunnym projekcie reformy policyi.

„Nie nie rozumiem — mówił dygnitarz, wzruszając ramionami — dawno nie widziałem Piotra Arkadjewicza i nie miałem sposobności wynurzenia swoich wątpliwości. Ale w tem jest jakieś nieporozumienie, albo gruby błąd — jeden z tych, które popełniają najbardziej zrównoważone rządy... Nie rozumiem.. Nie rozumiem przedewszystkiem takiej pomyłki w obliczeniach... Makarow nie jest człowiekiem lekkomyślnym i na sprawach policyi dobrze się zna. Nadto pracowała przy nim cała komisya ludzi kompetentnych. Pomyłka w kwocie 60 milionów jest niedopuszczalna dla nikogo. Jeżeli zaś popełnił ją Makarow wraz ze swoimi pomocnikami — to tego już nie mogę zupełnie zrozumieć".

W dalszym ciągu dygnitarz mówił:

„Nie rozumiem także tego, jak można było podobny projekt wnieść do Dumy? Przecież tam go wyśmieją. Czyż październikowcy pozwolą na najmniejsze powiększenie kompetencyi żandarmeryi? Nie mogą pozwolić nawet gdyby chcieli — wybory bowiem są przed nosem. Wogóle nie mogę zupełnie zrozumieć jak można było przed upływem mandatów Dumy wnosić taki kolący projekt. Przypuściwszy nawet, że jakimś sposobem przejdzie on przez Dumę — czeka go porażka w Radzie Państwa. Pomimo całego szacunku dla Piotra Arkadjewicza nie możemy się zgodzić na pomniejszenie władzy gubernatorskiej, bodajby na rzecz żandarmeryi..."

Czekają tedy projekt reformy policyi nielada opały! (j.).

Wybory do ziemstwa.

W powiecie zasławskim. Chociaż trochę spóźnioną będzie moja korespondencya o wyborach w naszym powiecie, ale uważam sobie za obowiązek przebieg tych wyborów opisać, by ogół nasz wiedział w jakim nastroju zebranie te się odbywało w tak ważnej sprawie, jaką jest wprowadzenie instytucyi samorządu. Zaprosiny na dzień 22-go lipca rozesłane były przez marszałka szlachty p. Żelabużskiego pocztą 18-go, do niektórych tylko wyborców, prócz wysłanych pocztą pakietów wysłani byli umyślni posłańcy. Wobec fatalnej słoty i źle funkcyonujących naszych poczt, nie wszyscy radni na termin zaprosiny otrzymali.

W dniu więc 22-go około 12-tej z rana, na którą to godzinę naznaczony był początek zebrania, zeszło się nas w dawnym poklasztornym gmachu na Majdanie siedmiu radnych polaków, a mianowicie pp.: Mazaraki, Kraszewski, Machczyński, Parniewski, Połoński, Leszczyński i A. Zaleski, rosyanie: marszałek Żelabużski, pp. Kłopotowicz, Połujektow, Szczerbicki, Wyszyński i Dobrynin oraz 14-stu włościan. Przed zagajeniem posiedzenia odbyło się nabożeństwo prawosławne, w czasie którego celebrujący przemówił do nas wszystkich zebranych, przedstawiając ważne znaczenie, jakie ma w przyszłości ziemstwo, wzywając do zaniechania wszelkich waśni, wszelkiej partyjności i polityki i do przystąpienia do wyborów z myślą wybrania ludzi, którzy dobro kraju li tylko mieliby na względzie i ludzi, którzy by byli na wysokości tak poważnego zadania, jak kierowanie ekonomiczną nawą powiatu. Zdawało nam się, że obecni przejęci tą myślą przystąpią do wyborów zgodnie. Zupełnie inaczej rzec się jednak przedstawiła. Po złożeniu przez nas przysięgi przybył na zebranie przedstawiciel od włościańskiego banku i zarządał by go włączono do liczby wyborców, przedstawiając swoje pełnomocnictwo.

Na razie przewodniczący marszałek Żelabużski nie chciał uwzględnić tego pełnomocnictwa, lecz gdy mu przedstawiono, że protest przedstawiciela banku włościańskiego może być przyczyną kasacyi wyborów, zaliczył go do liczby wyborców i zarazem posłał do miasta prosić na wybory przedstawiciela prawosławnej eparchii i przestawiciela dóbr państwa.

Nim ci panowie przybyli i nim przyprowadzono ich i paru przybyłych z opóźnieniem włościan, ogół zebranych oczekiwać musiał cierpliwie rozpoczęcia wyborów — do 3-ej po południu.

Korzystajac z tej przerwy, sędzia pokoju z miasteczka Hrycowa p. Wyszyński, zebrawszy nas radnych polaków zapytał czy zechcemy należeć do depeszy, którą projektują wysłać po skończeniu wyborów na Najwyższe Imię, i odczytał nam tekst projektowanej depeszy, w której, po wyrażeniu wiernopoddańczych uczuć, umieszczone były wyrazy gorącej podzięki za obdarowanie kraju naszego obecnem ziemstwem. Odpowiedzieliśmy p. Wyszyńskiemu, że pod adresem, wyrażającym wiernopoddańcze uczucia zawsze jesteśmy gotowi się podpisać, przeciw jednak drugiej części depeszy, wyrażającej dziękczynne uczucia stanowczo protestujemy i prosiliśmy p. Wyszyńskiego, by przedstawił nasze słuszne żądanie zmienienia tekstu depeszy swoim kolegom rosyanom.

Pan Wyszyński przyznał nam słuszność i chwilowo projekt wysłania depeszy został w zawieszeniu.

Po zagajeniu posiedzenia marszałek Żelabużski podał pod obrady 1-szy punkt programu zebrania, a mianowicie określenie ilości członków zarządu powiatowego i oznaczenie wysokości ich wynagrodzenia, prosząc, by się zebrani w tej kwestyi wypowiedzieli.

Włościanie, których pierwszych zapytano o ich zdanie, co do wysokości pensyi zarządu, bardzo gorąco wotowali za tem, by pensye były jak najmniejsze,

Przyczem radny włościanin Kowalczuk w prostych, ale dobitnych wyrazach, a w długiej przemowie wykazywał nadużycia ziemstwa, dotąd funkcyonującego u nas, cytując w jowialnych, ale niesłychanie charakterystycznych przykładach, jak po macoszemu traktowane były i wydawane w ziemstwie pieniądze krwawicy naszej. A w przemowie swojej zapędził się tak dalece, że ku oburzeniu niektórych obecnych, porównywał porządki u nas z porządkami zagranicą i zakończył tem, że: *niechaj menszu majut' pensyju, to mensze budut' pyty szampańskoho i pywa, a bilsze budut' robyty!*

Ogół więc włościan żądał wyznaczenia pensyi przewodniczącemu t. j. prezesowi ziemstwa 1,200 rb. a członkom zarządu po 600 rb.

Wobec tego inteligencya rosyjska, czując się w mniejszości zażądała przerwy w naradach, motywując to żądanie, że trzeba włościanom wytłómaczyć, że nikt z rosyan inteligentnych nie wystawi swojej kandydatury na radnych do zarządu, jeśli takie pensye postanowią.

W czasie przerwy—część rosyan pracowała nad tem, by chłopów namówić na zwiększenie pensyi, a część, a mianowicie pan Wyszyński i p. Kłopotowicz, zaproponowali nam polakom blok, w którym obiecywali przeprowadzić do zarządu 2-ch polaków, jednego rosyanina, jednego włościanina i na prezesa zaproponowali pana Kłopotowicza.

Po długich i gorących debatach zgodziliśmy się na to i oznaczyliśmy naszych kandydatów p. p.: Połońskiego i Kraszewskiego.

W debatach tych oponentem, a jak się okazało w następstwie i tym, który ów blok zerwał był p. Dobrynin, mieszkaniec Kijowa, właściciel części Małych Mazewicz, którego kandydatura na radnego z powiatu włodzimierskiego upadła, a który w naszym powiecie przeszedł na radnego.

W ciągu całego zebrania literalnie prowokatorsko zbchowywał się ten pan wobec nas polaków i cały czas zebrania tak się prowadził, jak gdyby to on, a nie marszałek szlachty był przewodniczącym.

Przedstawiał głośno włościanom, że my polacy chcemy ich na swoją wędkę złapać i tak był arogancki, że jeden z radnych polaków, pan Parniewski prosił przewodniczącego zebrania marszałka Żelabużskiego, by wyjaśnił—kto przewodniczy zebraniom, czy on—czy pan Dobrynin i żądał wniesienia tej jego prośby do protokołu, co nie uwzględniono.

Z początku po przerwie, blok nasz się utrzymywał i jeden z naszych kandydatów, p. Połoński został wybrany znaczną większością głosów. W następstwie jednak p. Dobrynin pokątnemi namowami blok ów zerwał i na radnych przeszli: prezesem p. Kłopotowicz, radnymi członkami zarządu p. Połujektow, p. Połoński i dwóch włościan, z których jeden wypadkiem, ów Kowalczuk—dwoma kandydatami dwóch włościan i dopiero trzecim kandydatem p. Kraszewski. Pensye oznaczono: prezesowi 2,600 rb., zastępcy—1,700 rb. a czterem członkom po 1,400 rb.

Zaprojektowane wybranie radnych do gubernii przez aklamacyę przeszło na razie i wybrano marszałka Żelabużskiego i włościanina Iwańczuka, my polacy pana Mazarakiego

Lecz p. Dobrynin, który w czasie wyboru do gubernii był wyszedł z sali, powróciwszy zaoponował; postawił swoją kandydaturę, zmusił p. Żelabużskiego, by cofnął swoją kandydaturę i stanąwszy na środku sali w pozie gladyatora, tak zamagnetyzował włościan, że ich gałkami i gałkami części rosyan przeszedł do gubernii. Inne punkty programu przeszły spokojnie i około 12-tej w nocy po przeczytaniu protokółu zabrania, dano nam go do podpisania.

Dopiero po podpisaniu protokółu, nie przewodniczący, ale p. Dobrynin odczytał projektowaną dziękczynną depeszę do Najjaśniejszego Pana.

Gdy od nas polaków wystąpił pan Leszczyński, proponując zmienienie treści depeszy, pan Dobrynin stuknąwszy w stół głośno zawołał, że tę jego depeszę muszą wszyscy podpisać, na co przewodniczący p. Żelabużski pośpiesznie ją podpisał. Gdyśmy oświadczyli, że osobno wyszlemy od radnych polaków depeszę do Najjaśniejszego Pana, rzucił nam p. Dobrynin ostro te słowa: „będziecie panowie tego żałować."

Treść naszej depeszy była następująca:

„Do generał-gubernatora P.-Z. kraju w Kijowie. Prosimy Waszą Ekselencyę przesłać Najjaśniejszemu Monarsze od zebranych niżej podpisanych radnych II-giej kuryi, na wybory do zarządu nowego ziemstwa, nasze najgłębsze wiernopoddańcze uczucia."

Podpisaliśmy się wszyscy siedmiu na tej depeszy i prosiliśmy by ją marszałek Żelabużski za swoim podpisem wysłał, czego nam stanowczo odmówił. Zmuszeni więc byliśmy sami wysłać depeszę.

Oto w jakim nastroju przeprowadzone były wybory w naszym powiecie.

Aleksander Prawdzic Zaleski.

28 lipca 1911 r.

Kamieniec Pod. Dnia 28-go lipca odbyła się pierwsza nadzwyczajna sesya ziemska powiatu kamienieckiego. Po odprawieniu nabożeństwa i złożeniu przysięgi przez radnych przewodniczący p. Markiewicz wygłosił mowę o doniosłości ziemskiej reformy i następnie odczytał projekty telegramów do Najjaśniejszego Pana i do prezesa ministrów. W imieniu radnych polaków p. Stanisław Gradowski zaprotestował przeciw wyrażeniu wdzięczności. Marszałek gubernialny p. Rakowicz przekonał zebranych, że tekst telegramów, uchwalony przez większość, powinien być obowiązujący dla całego zebrania. Wobec tego uznano kwestyę za wyczerpaną...

Skład zarządu powiatowego określono w sposób następujący: prezes i trzech członków zarządu, z których jeden ma być jednocześnie zastępcą prezesa. Pensyę prezesa oznaczono w sumie 3,600 rb., zastępcy jego — 2,500 rb., pozostali członkowie po 1,500 rb. rocznie. Na prezesa obrano p. Markiewicza, marszałka powiatowego, na zastępcę p. Niechajewa i na członka d-ra Cichockiego — wszyscy nacyonaliści. Trzeciego członka zarządu nie obrano, bo nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów.

Wśród radnych rosyan był projekt wprowadzenia do zarządu dwóch włościan. Uskutecznić się to nie dało.

Polakom proponowano stawiać kandydaturę do zarządu. Uchylili się jednak od tego.

Na radnych gubernialnych obrano: od polaków p. Stanisława Czerwińskiego, od rosyan pp. W. Charzewskiego, A. Baziuka, M. Wojciechowskiego i bar. W. Ikskula von Hildenbandta.

Do komisyi wybrani:

finansowej: A. Petalas, N. Timczinskij, S. Czerwiński, A. Strojnowski, I. Czetwierikow, S. Gradowski, I. Sawczuk i A. Jefimow;

rewizyjnej: I. Czetwierikow, B. Zaleski, N. Timczinskij, A. Jefimow, O. Krzyżanowskij i A. Petalas;

drogowej: A. Baziuk, A. Benkendorf, L. Gonczarow, A. Demcow, S. Dudolkiewicz, bar. W. Ikskul von Hildenbandt, I. Rakowicz, I. Konowałow, S. Gradowski i P. Bogdanow;

medycznej: S. Dudolkiewicz, A. Demcow, S. Winogradskij, L. Gonczarow, S. Czerwiński, M. Wojciechowski i G. Kuczmij;

oświatowej: duch. praw. I. Sutkowski, W. Charzewski, Dominik Starzyński, M. Aleksandruk, A. Czernodola, S. Winogradski, M. Zawojko i bar. W. Ikskul von Hildenband;

poborowej: I. Marczuk, P. Bogdanow, D. Sulimenko i I. Konowałow;

szkolnej rady: I. Czetwierikow i K. Czajkowski;

parcelacyjnej: S. Dudolkiewicz, D. Starzyński i A. Demcow;

agronomicznej powiatowej rady: S. Dudolkiewicz, M. Zawojko, S. Gradowski, W. Charzewski, I. Czetwierikow i A. Baziuk; i takiej-że *gubernialnej*: A. Baziuk i kandydatem Stan. Gradowski.

Nowoobranego członka d-ra Cichockiego gubernator nie zatwierdził, a zatem nowe wybory odbędą się d. 3 sierpnia.

Aleksander Prusiewicz.

Lipowiec. Prezesem zarządu ziemskiego, wobec zrzeczenia się tego urzędu marszałka szlachty Gudim-Lewkowicza, wybrany został Rewa. Wyznaczono mu pensyi 4,000 rb. Członkami zarządu wybrani zostali: teraźniejszy członek zarządu Żelechowskij, dymisyonowany kapitan Jakowlew i polak p. Bartoszewicki. Wybory zastępcy prezesa zostały odłożone.

Na radnych gubernialnych wybrani: poseł do Dumy Państwowej Suwczinskij, „mirowy pośrednik" Babajew, od włościan Ponomarenko, od polaków p. Jaroszyński.

Żytomierz. Dnia 7 sierpnia odbędzie się pierwsze gubernialne zgromadzenie ziemskie. Kandydatura Dwernickiego na prezesa gubernialnego zgromadzenia ziemskiego jest zabezpieczona. Kursują pogłoski, że z wyższych sfer administracyjnych zaproponowano Mezencowowi, by wysunął swą kandydaturę na prezesa, przytem wskazano jakoby Mezencowowi, że wybór jego będzie przyjęty przychylnie w Petersburgu. Z wiarogodnych źródeł donoszą jednakże, iż Mezencow odmówił kategorycznie stawienia swej kandydatury.

Humań. Na wyborach, które się odbyły dnia 30 lipca, prezesem powiatowego zarządu ziemskiego wybrany został bar. Meyendorf, z pensyą 4,000 rb. Członkami zarządu: Elisejew, Domanicki i Kosienko z pensyą 2,400 rb. rocznie.

Wasylków. Odbyło się dnia 31 lipca pierwsze zgromadzenie ziemskie. Z 40 radnych zjawiło się 30. Hr. Branicki na skutek choroby nie zgodził się na wysuwanie jego kandydatury na prezesa zarządu. Prezesem wasylkowskiego powiatowego zarządu ziemskiego wybrany został stały członek tego zarządu w starem ziemstwie Moszkow (nacyonalista), zastępcą prezesa wybrany został urzędnik akcyzy Ługowoj (grupa ziemska), członkami zarządu: kontroler kolejowy Antonow (nacyonalista), włościanin Zubczenko (bezpartyjny). Wynagrodzenie określono dla prezesa 3,600 rb., dla zastępcy 2,300 rb., dla członków zarządu po 2,000 rb.

Na radnych gubernialnych wybrani: poseł do Rady Państwa Chanenko, członek kijowskiego zarządu miejskiego Płachow, Szlejfer, dyrektor cukrowni Karpenko, Sachnowskij, włościanin Konowałow i od polskiej kuryi p. W. Kulikowski.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Żytomierz**, *30 lipca.* J. E. Arcybiskup Symon po tygodniowym pobycie w naszem mieście u rodziny, wczoraj wieczornym pociągiem odjechał do Odesy. W drodze powrotnej do Rzymu odwiedzi Kossów, Lwów i Przemyśl, gdzie ma wziąść udział w zjeździe katolickim. Do Rzymu ks. Arcybiskup powróci w końcu sierpnia.

Donosiliśmy już poprzednio o projektach głównego zarządu kolei podjazdowych co do budowy nowych linii szerokotorowych w naszym kraju. Obecnie możemy zakomunikować bliższe szczegóły co do losu projektu i kierunku projektowanych linii. Ogólne zebranie akcyonaryuszy, zachęcone rozwojem kolei podjazdowych, upoważniło zarząd główny w Petersburgu do przeprowadzenia studyów handlowych i technicznych i wszczęcia starań o koncesyę na budowę linii szerokotorowych. W pierwszym rzędzie Zmierzynka-Lityn-Uładówka lub Chołoniewska-Berdyczów-Żytomierz-Korosteń-Owrucz-Mozyr-Żłobin, na przestrzeni 437 wiorst, z przebudową części wązkotorowej na szeroką od stacyi Uładówka przez Chołoniewską i Berdyczów do Żytomierza. W drugim rzędzie od nowej wyżej wymienionej stacyi Korosteń do Szepetówki—142 wiorsty i od stacyi Owrucz przez Korzówkę poleskich kolei i Słuck do Mińska—312 wiorst. Zarząd miejscowy ma sobie polecone staranie się o poparcie tego projektu przez miejscowe władze administracyjne i ziemstwo.

Włoszek.

— **Ołyka**, *w lipcu.* Wskutek deszczów dwutygodniowych prawie nieprzerwanych w okolicach Ołyki, ozime posiewy i jare prawie przepadły. W Ołyce samej woda zatopiła łąki i inspekta zamkowe, zniosła z pola zboże w kopach i snopach; straty znaczne—okropne przygnębienie wśród gospodarzy.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) N. M. P. Anielskiej
Jutro 3 (16) Znalezienie relikwii św. Szczepana.

Wschód słońca o godz. 4 **m.** 49
Zachód słońca o godz. 7 **m.** 20.
Długość dnia godz. 14 **m** 31.

Kalendarzyk Historyczny.

15 sierpnia n. st.

Roku 1657. Po śmierci Bohdana Chmielnickiego Jan Wyhowski, pisarz wojska zaporoskiego rozpoczyna z posłami polskimi rokowania o powrót pod władzę zwierzchnią Rzeczypospolitej.

— **Wybory do ziemstwa.** Wśród radnych kijowskich toczą się obecnie ożywione narady nad kandydatami na radnych gubernialnych w ziemstwie kijowskiem. Kwestya kandydatur została rozstrzygnięta już tylko w stronnictwie prawicowem, które postanowiło popierać dwie kandydatury — jednego z twórców projektu ustawy ziemskiej, p. Sawenkę oraz jego towarzysza z nad Łybedzi— p. Jozefiego. Wśród postępowców z przedmieść i przedstawicieli śródmieścia prowadzone są ożywione układy, dotyczące głównie ilości miejsc dla każdego ze stronnictw. Co do osoby kandydatów—prawdopodobnie żadne ze stronnictw blokujących nie będzie robiło kwestyi. Obecnie wymienione są kandydatury pp. Kicha, d-ra Stradomskiego, br. Orgis Rutenberga, Deśnickiego i innych. Wewnątrz stronnictw natomiast idzie zacięta walka o fotele radzieckie, ponieważ amatorów na nie jest o wiele więcej, niż miejsc, pozostawionych dla przedstawicieli miasta. W każdym razie lista kandydatów w znacznym stopniu będzie zależała od wyników wyborów w powiatach.

W pow. kijowskim zasadniczo został przyjęty następujący układ Światoszyn i Demijówka wybierają po 1 radnym gubernialnym, ziemianie—3 oraz włościanie jednego. Kandydatura p. Demczenki na prezesa ziemstwa powiatowego ma zapewnione powodzenie. Co do prezesa ziemstwa gubernialnego — dotychczas sprawa ta jest niewyjaśniona. P. Demczenko kategorycznie twierdzi, iż kandydatury swej nie wystawi obok kandydatury obecnego prezesa, p. Sukowkina. W kołach nacyonalistycznych jednak usilnie jest powtarzana pogłoska, iż p. Sukowkin wkrótce otrzyma nominacyę na gubernatora. Wymieniany dawniej kandydat, p. Sachnowskij, prawdopodobnie w żadnym razie kandydatury swej nie wystawi.

— **Sesya rady miejskiej**. W dniu 9 ym sierpnia rozpoczyna się pierwsza sesya powakacyjna rady miejskiej. Na porządku dziennym rady umieszczono 98 spraw.

— **Iluminacya**. Wczoraj w radzie miejskiej odbyło się posiedzenie specyalnej komisyi, zajmującej się urządzeniem uroczystości sierpniowych. Komisya rozpatrywała projekt pirotechnika, p. Smirnowa, który zaproponował urządzić całą seryę ogni sztucznych na wyspie Truchana. P. Smirnow żąda za urządzenie ogni sztucznych 6 tys. rb. Następnie rozpatrywano projekt iluminacyi miasta. Uchwalono urządzić cały szereg arek, oświetlonych elektrycznością i innych upiększeń.

— **Z T-wa elektryczności**. Zarząd kijowskiego T-wa elektryczności złożył prezydentowi miasta deklaracyę następującej treści. Stosownie do u nowy T-wo pobiera od wszystkich swych klientów pewną opłatę za obejrzenie instalacyi w ich mieszkaniach, zanim zostanie ona przyłączona do sieci miejskiej. Ponieważ obecnie przed uroczystościami sierpniowemi przygotowuje się szereg instalacyi iluminacyjnych, do T-wa wkrótce zaczną wpływać opłaty za obejrzenie ich, T-wo ponosząc samo koszty na udział w uroczystościach, nie chce robić interesu na przygotowaniach innych osób do uroczystości, jednakże dla niektórych względów nie może wyrzec się opłaty. W tej sprawie odbyło się posiedzenie zarządu T-wa, które uchwaliło kwestyę rozstrzygnąć w ten sposób, że cały dochód z oglądania instalacyi w kwocie paruset rubli zostanie oddany na cele dobroczynne.

— **W sprawie uporządkowania Sołomenek**. Komisya zarządzająca Sołomenkami wystosowała do zarządu miejskiego prośbę o zakomunikowanie jej kosztów budowy hal targowych, oświetlenia elektrycznego, wodociągów i urządzeń kanalizacyjnych. Dane te potrzebne są komisyi dla uzasadnienia prośby do rady miejskiej o wszczęcie starań o pozwolenie na emisyę pożyczki obligacyjnej w kw. 200 tys. rb. na uporządkowanie przedmieść.

— **Upały**. W ostatnich dniach w Kijowie zapanowały upały. Temperatura w cieniu dochodzi do 23—25 R. Wskutek braku wiatru, upały te tembardziej dają się we znaki. Wobec jednak wieści, jakie dochodzą o upałach z innych stron, nie można się jeszcze uskarżać.

OSOBISTE

— Bawi w Kijowie poseł do Rady Państwa z gub. kijowskiej p. S. Horwatt. P. Horwatt zamieszkał w hotelu Europejskim.

— KRADZIEŻE. Właściciel domu № 18 przy ul. W. Podwalnej W. Kuksin spostrzegł po powrocie do domu brak broni myśliwskiej wartości 300 rubli. Kradzież została popełniona przez robotników, którzy restaurowali mieszkanie.

W № 41 przy ul. Aleksandrowskiej skradziono z mieszkania A. Orłowicza skarbonkę z pieniędzmi.

W zajeździe Ławry skradziono pątnikowi S. Rymarowi kurtkę i paszport.

Onegdaj w tramwaju przy ul. Konstantynowskiej skradziono przyjezdnemu z Żytomierza p. Bradle pugilares ze 150 rb., wekslem na 210 rb. i innymi dokumentami.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj z rana przejeżdżający przez ul. Konstantynowską woźnica Cyganiuk najechał na rogu Dolnego Wału na 14-letnią C. Małasiewicz, córkę przekupki. Dziewczyna wpadła pod koła i wóz przejechał jej całym ciężarem przez klatkę piersiową. Gdy nieszczęśliwą podniesiono, dawała już słabe oznaki życia i w kilka chwil później w chwili przyjazdu „Pogotowia" życie zakończyła.

W sadybie № 2 przy ul. Owruckiej spadł z drzewa i potłukł się dotkliwie 9-letni wychowaniec ochronki A. Sowlew. Chłopcu udzielono pomocy.

Na szosie Kadeckiej poniósł koń J. Szynkarenkę. S. wypadł na bruk i odniósł potłuczenia. Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem na pijącego piwo w jednej z piwiarni w Protasowym Jarze kancelistę Mangera napadła banda, złożona z 4 braci chuliganów Prochorowów. Ratując się przed nimi Manger wyskoczył z piwiarni i zaczął uciekać przez ulicę. Br. Prochorowowie dopędzili go jednak i wraz z innymi „chuliganami", którzy przyłączyli się do nich podczas pościgu, zaczęli bić M. pięściami i kłuć nożami. Manger padł wkrótce zalany krwią i wówczas dopiero napastnicy przestali się pastwić nad swą ofiarą. Lekarz Pogotowia naliczył na ciele nieszczęśliwego 55 ran kłutych. Ofiarę nożownictwa kareta Pogotowia odwiozła do szpitala Aleksandrowskiego. Dwóch chuliganów ujęto.

Tegoż dnia wieczorem w domu № 53 przy ul. M.-Wasylkowskiej niewiadomi „chuligani" zbili i poranili M. Nedaka i D. Fedorenkę. Obydwóch rannych odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— PODRZUCONE DZIECKO. Do siedzącej nad brzegiem Dniepru koło pomnika „Chrzest Rusi" E. Kozaczenkowej, zwróciła się nieznajoma kobieta z prośbą o potrzymanie dziecka, zanim ona napije się kwasu. Kozaczenkowa spełniła jej prośbę, wówczas kobieta zniknęła, pozostawiając K. dziecko. Policya odesłała dziecko do przytułku.

— RABUNEK. Przy ul. W.-Wasylkowskiej wprost d. № 84 trzej rabusie napadli na S. Hałaburdika; skradli mu zegarek i umknęli. Jeden z rabusiów, zawodowy złodziej A. Stepanow został ujęty.

— POŻAR. Dn. 31 lipca w sadybie № 51 na 4-ej linii na Szulawce zapalił się z niewiadomego powodu niezamieszkały dom drewniany A. Pietrowa. Pożar szybko ogarnął dom. Przybyła ochotnicza straż ogniowa; wskutek jednak braku wody walka z ogniem okazała się niemożliwa i dom spłonął doszczętnie.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Wczoraj w nocy w d. № 51 przy ul. Złotoustowskiej złodzieje usiłowali okraść mieszkanie J. Ponomariewoj. Zdążyli oni już wywiercić w drzwiach frontowych 11 dziur, lecz zauważył ich stróż nocny, skutkiem czego ratowali się ucieczką.

— ZBIEG. W domu № 14 przy ul. Diełowej ujęto onegdaj dezertera z 31 lisopolskiego pułku piechoty M. Szyszkę, który zamieszkiwał w Kijowie na mocy fałszywego paszportu na imię Szczegłowa.

— TOPIELEC. Dn. 31 lipca wprost cerkwi Andrejewskiej utonął kąpiąc się 13-letni chłopiec S. Szczegolew. Zwłok jego dotychczas nie odszukano.

— W SPRAWIE ZAGADKOWEGO ZABÓJSTWA. Wczoraj przez cały dzień władze śledcze oraz policya w dalszym ciągu prowadziły energiczne śledztwo w sprawie zagadkowego morderstwa w domu № 38 przy ul. Bezakowskiej. Jak wiadomo, wobec całego szeregu okoliczności obciążających aresztowano żonę zamordowanego. Dorofiejewa zachowała się wobec aresztowania obojętnie i taka pozostawała przez całą noc (w cyrkule bulwarowym. Wczoraj rano odprowadzono ją pod konwojem do wydziału śledczego. Jak się okazało ze śledztwa, Dorofiejewa przed wyjściem za mąż była nauczycielką. Ślub jej odbył się przed 10 laty. Według słów Dorofiejewej kochała ona bardzo swego męża, dopóki ten ostatnimi czasy nie zaczął jej zdradzać. Przez zemstę i ona porobiła znajomości; nastąpiły nieporozumienia rodzinne. Wogóle jednak życie płynęło im dość spokojnie. Dorofiejewa szczegółowo opowiedziała okoliczności, towarzyszące ostatniemu wieczorowi, nie krępując się nawet niektóremi szczegółami drastycznymi. Wiele szczegółów z życia Dorofiejewów potwierdzają koledzy nieboszczyka Raczkowski i Korol.

Policya zwróciła szczególniejszą uwagę na narzędzie zbrodni — siekierę. Spodziewano się, iż przy pomocy daktyloskopii uda się otrzymać odciśnięty ślad ręki mordercy, jednak nadzieje zawiodły. Siekiera do ostatniej chwili znajdowała się w drwalni i dopiero na 1 — 2 dni przed tragiczną nocą nieboszczyk pocóś przyniósł ją, według opowiadania żony, do mieszkania. Zwraca uwagę stosunek Dorofiejewej do pieniężnych spraw męża. W swoim czasie usilnie starała się ona o to, aby mąż przepisał na jej imię swą maleńką posiadłość i dopięła celu. W tajemnicy przed mężem Dorofiejewa składała pieniądze i nie pozwalała mężowi okazywania pomocy materyalnej jego matce, znajdującej się w ciężkich warunkach materyalnych. Staruszka dopiero wczoraj dowiedziała się o zamordowaniu syna.

Wczoraj w dzień w szpitalu Aleksandrowskim dokonano sekcyi zwłok zamordowanego. Dziś odbędzie się pogrzeb.

Mieszkanie Dorofiejewów zostało opieczętowane. Niektóre rzeczy, w tej liczbie jedną z sukni Dorofiejewej, na której widać podejrzane plamy, dołączono do sprawy.

— UJĘCI. Na mocy rozporządzenia wydziału śledczego ujęto w Lipowcu służącą-złodziejkę S. Cwiachową, która w maju skradła srebro stołowe u swych chlebodawców p. Minkowskich w domu № 20 przy ul. Bezakowskiej. Wspólnik jej, A. Filipowski umknął. Cwiachowę odstawiono do Kijowa; przyznała się ona do kradzieży.

Oprócz tego wydział śledczy ujął: pozbawionego praw S. Kulawcewa, który niedawno dokonał kradzieży paszportu i pieniędzy u O. Olejnikowa, złodzieja kieszonkowego A. Pykina, poszukiwanego przez sąd aferzystę N. Siniawskiego i pozbawionego praw P. Złobina.

— POD TRAMWAJEM. Dnia 31 lipca późnym wieczorem tramwaj wpadł wprost domu № 141 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej na przechodzącego przez szyny niewidomego K. Mantaja. Na szczęście przednia platforma odrzuciła Mantaja na bok i skończyło się tylko na nie niebezpiecznych potłuczeniach głowy i rąk. Pogotowie udzieliło poszkodowanemu pomocy lekarskiej.

— REWIZYA „GRAND CAFÉ". Wczoraj w nocy policya dokonała rewizyi „Grand Café" w domu № 3 na placu Ratuszowym. W pokoju bilardowym znaleziono dwóch gości, pijących wódkę. Oprócz tego w kawiarni znaleziono wódkę i w innych ubikacyach. Spisano protokół.

— ZABÓJSTWO W CYRKULE. Wczoraj o godz. 6 ej wieczorem w lokalu cyrkułu padolskiego rozegrał się krwawy dramat. Przyprowadzeni do cyrkułu E. Kamiński i A. Sznak wszczęli bójkę, podczas której S. zadała Kamińskiemu nożem kilka ran w szyję i bok. Rannego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie koło godziny 9-ej zmarł.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 1 (14) sierpnia 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	16,8	26,6	20,0
Barometr przy 0 w m. m.	747,1	745,9	742,7
Stop. wilgotności w proc.	76	38	64
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	0	PłnZ2	0
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0	0	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	27,7
Najniższa	14,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	21,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	21,2

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Minimum barometryczne na wschodzie Rosyi (Ekaterynburg 750 mm.); wysokie ciśnienie barometryczne na północnym zachodzie i w centrum Europy. Deszcze i burze przeważnie na północnym zachodzie Rosyi, na wschodzie i miejscami w pozostałych rejonach; temperatura powyżej normy na zachodzie i w centrum Rosyi, poniżej normy we wschodniej części Rosyi, zbliżona do normy w pozostałych rejonach. Przewidywana pogoda na d. 2 sierpnia; chłodnawo na północnym wschodzie, na wschodzie i na skrajnym północnym zachodzie Rosyi, temperatura umiarkowana w większej części pozostałej Rosyi, deszcze możliwe miejscami w północnej jej połowie.

KRONIKA POLSKA.

— **Konfiskata „Kuryera Wileńskiego"**. Z polecenia wileńskiego komitetu prasowego skonfiskowany został № 44 „Kuryera Wileńskiego" za wydrukowanie art p. t. „Reakcyjna oświata".

— **O wystrzał na górze Zamkowej**. Rada miejska w Wilnie na posiedzeniu d. 8 (21) stycznia 1909 roku postanowiła skasować wystrzał południowy na górze Zamkowej. Natomiast zaprojektowano urządzenie w kilku punktach miasta wielkich zegarów. Powodem do takiej decyzyi było to, że uznano, iż wystrzał ujemnie działa na niżej położone zabudowania i na historyczne mury zamkowe. Z drugiej strony zegary przynosiłyby większą korzyść mieszkańcom, gdyż po pierwsze, wystrzał nie w całem mieście jest słyszany, a po drugie zegary wskazują czas bez przerwy.

Gubernator wszakże dowodzeń rady za słuszne nie uznał i uchwały jej nie zatwierdził. Na propozycyę gubernatora sprawa ta zostanie przez radę rozpoznaną po raz wtóry na posiedzeniu dnia 4 (17) sierpnia.

— **Zamach na dyecezyę wileńską**. Organizacye litewskie, walczące o nacyonalizacyę kościoła, zwróciły się do Petersburga, jak donosi „Biał. Żiźń", z żądaniem, by skasować dyecezyę wileńską, jako wspomagającą wpływ polski, a natomiast podzielić ją na trzy części, z których dwie (z ludnością w pewnym procencie litewską) przyłączyć do dyecezyi sejneńskiej i żmujdzkiej, zaś trzecią część (z ludnością białoruską) do dyecezyi mohylewskiej. Jest obawa, że projekt ten znajdzie poparcie niezmiernie chętne w Petersburgu.

— **Konkurs na popularne pieśni polskie**. Za przykładem niektórych miast włoskich, ogłaszających corocznie konkursy na piosenki popularne przy udziale plebiscytu, ogłasza niniejszem ofiarodawca prywatny, pragnący pozostać niewymienionym, konkurs na piosenki polskie, o dowolnej treści poetyckiej (patryotycznej, obyczajowej, erotycznej, żołnierskiej i t. d.), naznaczając nagrody 150, 100 i 50 koron.

Piosenki mają być utrzymane w tonie zupełnie popularnym, łatwe do uchwycenia i zapamiętania. Mogą być napisane na jeden głos lub z akompaniamentem, którego brak przy wykonaniu nie powinien przynosić szkody piosence. Utwory te mogą mieć pewne cechy ludowe, powinny zaś mieć równorzędne im znaczenie ideowe. Do wzięcia udziału zaprasza się każdego, kto może napisać odpowiedni tekst lub utworzyć melodyę, którą łatwo i miło zaśpiewać. Spółki autorskie są więc dopuszczone do konkursu. Na propozycyę sądu konkursowego będzie kilkanaście pieśni wykonanych na koncercie konkursowym, a nagrody przyzna sąd publiczności. Nagrodzone pieśni stają się własnością komitetu, uproszonego przez ofiarodawcę, który ogłosi drukiem w taniem wydaniu, a z zysku uzyskanego ze sprzedaży urządzi następny konkurs.

Utwory należy nadsyłać pod godłem z nazwiskiem autora, w zamkniętej kopercie, od d. 1 września do końca grudnia r. b., adresując: Kancelarya Tow. muzycznego, Kraków, Plac Szczepański.

— **Z politechniki Lwowskiej**. T-wo wzajemnej pomocy studentów politechniki we Lwowie prosi nas o zaznaczenie, że wszelkie informacyi w sprawie wpisów na politechnikę lwowską, jakoteż warunków utrzymania udziela na rządanie wydział T-wa wzajemnej pomocy studentów politechniki, ul. Zofii Chrzanowskiej l. 8. W czasie od 10 do 25 września i od 26 września do 10 października urządzamy dwa kursy geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych dla abituryentów gimnazyalnych. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje wydział T-wa codziennie w godzinach urzędowych od 12—2 w południe.

— **Kradzież przy pomocy chloroformu**. Zamieszkałe w willi „Grand Café" w Ciechocinku panie Sobolewskie (matka i córka) zostały okradzione na znaczną sumę, bo około 6,000 rb.

Niewiadomy sprawca lub sprawcy weszli do mieszkania poszkodowanych przez otwarte okno, porozlewali chloroform w różnych miejscach sypialnego pokoju, usypiając w ten sposób obie kuracyuszki.

Następnie zabrano się do plądrowania; zebrano 630 rb. gotówką, brylanty, zegarki złote, biżuterye i inne cenne klejnoty ogółem na sumę, 6,000 rb.

— **Z piśmiennictwa**. Wyszedł sierpniowy zeszyt „Biblioteki Warszawskiej". Zawiera on następujące prace: „Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego"; „Bądź mi aniołem" przez Zygmunta Krasińskiego; „Zasadnicze zagadnienie polityki wychodzczej" przez d-ra Zygmunta Gargasa; „Krasicki a La Fontaine" przez W. Folkierskiego; „Hetman Jan Tarnowski" przez d-ra Władysława Bogatyńskiego; „W imionniku" przez M. Konopnicką; „Ruch literacki we Francyi" przez Orwida. Piśmiennictwo—przez W. D., H. M., I. B. i J. Siemieńskiego. Kronika miesięczna. Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

ZE SPORTU.

Mistrzostwo Galicyi.

G. T. C. M. ogłasza propozycye dorocznego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Galicyi na przestrzeni 100 klm. na r. 1911—12. A mianowicie:

Wyścig odbędzie się w niedzielę, 3 września r. b. Start i meta na 3.5 klm. za rogatką stryjską punkt o o g. 11 przedpoł.; półmetek na 53.5 klm. pod Stryjem. Wyścig dostępny dla wszystkich zamieszkałych w Galicyi. Prowadzenie i zmiana maszyn wykluczone. Do przejechania oznaczonej przestrzeni ustanawia się trzy normy czasu: dla otrzymania głównych nagród do 4 godzin 30 minut; dla otrzymania żetonów srebrnych złoconych do 5 godzin i do 5 godz. 30 min. Nagród głównych, oprócz honorowych, spodziewanych od miłośników sportu i towarzystw pokrewnych, przeznacza się cztery: 1 medal złoty emaliowany z szarfą, wieniec stalowy i dyplom mistrza jazdy, 2 medal złoty, mały, emaliowany, 3 medal srebrny, duży, pozłacany, emaliowany, 4 medal srebrny, mały.

Zgłoszenia do 30 sierpnia r. b. u kap. Porczyńskiego, Kopernika 10, „Montan". Wpisowe dla członków G. T. C. M. 2 kor. od siodła, dla członków innych towarzystw 3 kor., dla niestowarzyszonych 4 k.

Znowu rekord.

Donoszą z Paryża, że znakomity lotnik Vedrines, który zapowiedział w niedzielę swoim przyjaciołom w Saint-Deins, iż świat wprawi w zdumienie, dotrzymał słowa. Wtorkowa próba ubiegania się o nagrodę Michelin'a nie powiodła się, gdyż monoplan przed wzlotem został uszkodzony tak, że wzlot trzeba było odłożyć do środy.

I oto Vedrines wzniósł się w Etampes o 4 godz. 3 m. 26,2 s. i przeleciał następnie 8 razy przestrzeń wynoszącą 101 kilometrów z przeciętną szybkością 95 klm. na godzinę, bijąc już w 7-em okrążeniu, kiedy miał za sobą 707 kilometrów, rekord Loridana. Wogóle Vedrines zrobił w jednym ciągu, wśród strasznego upału, który także osiągnął tego dnia rekord 37,7 stopni w cieniu, 811 kilometrów, unosząc się na wysokości między 300 a 500 metrów. Dalszego lotu musiał zaniechać z powodu oślepiającego słońca i gorąca, które go zupełnie wyczerpało.

Mapy dla lotników.

Ministerstwo robót publicznych we Francyi wyasygnowało aeroklubowi francuskiemu 20,000 franków na sporządzenie pierwszych map dla lotników.

Mapy „powietrzne" odbite w 5-ciu kolorach dopomogą lotnikom do oryentacyi w przestworzach i mają być użyte w czasie najbliższych manewrów wojskowych.

Rekord wysokości z pasażerem.

Rekord ten osiągnął lotnik francuski Olivier de Montalent, wznosząc się na dwupłatowcu z pasażerem do wysokości 2,250 metrów. Aeroplan poruszany był motorem o sile 85 koni.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

W sprawie muzeum w Rapperswillu.

Repperswill (Wł.). W niedzielę odbyło się ostatnie posiedzenie rady muzeum rapperswilskiego. Wybrano komisyę dla opracowania nowego statutu, do której weszli Bandrowski, Gertler, Sokołowski, Strański, Tarnowski i Turski. W przyszłym tygodniu rada rozeszle prasie referat komisyi rewizyjnej.

Stan zdrowia papieża.

Rzym (Wł.). Stan zdrowia papieża uznany jest przez lekarzy za lepszy tylko chwilowo. Zupełne wyzdrowienie jest wykluczone.

Zgromadzenia ziemskie.

Mohylów (AP.) Na prezesa mścisławskiego zarządu ziemskiego wybrany został inspektor podatkowy Kokoszinskij, rosyanin prawicowiec, na radnych ziemskich trzech rosyan i jeden polak, jeden bez wynagrodzenia. Na prezesa bychowskiego zarządu ziemskiego wybrany został właściciel ziemski Semkowskij, rosyanin prawicowiec, na członków obywale Żdan i Jaroszewskij rosyanie.

Radni nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego wysłali za pośrednictwem gubernatora telegram z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych.

Łuck (AP.) Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie wysłało telegram wyrażający Najpoddańsze uczucia wdzięczności za wprowadzenie ziemstw.

Mohylów (gubernialny) (AP.) Prezesem woreckiego zarządu ziemskiego wybrany został dymisyonowany generał Aleksander Watazi. Cały skład zarządu prawicowy. Zgromadzenie ziemskie wysłało Najpoddańszy telegram dziękczynny. Do składu rogaczewskiego zarządu ziemskiego wybrani: na prezesa Dribincew i trzej członkowie, wszyscy prawicowcy.

Łuck (AP.) Wybrany został prezesem zarządu ziemskiego marszałek szlachty Bielajew, członkami: Łukaszenko i Zarembski, radnymi gubernialnymi—taurydzki marszałek szlachty Niestrojew, poseł do Dumy Państwowej Bielajew, Kirylenko, Pawluk i Poniatowski.

Włamywacze w teatrze.

Warszawa (Wł.). Do głównej nawy teatrów wczoraj zakradli się włamywacze. Po zrabowaniu 10,000 rb. umknęli.

Uroczystości sokolskie.

Zagrzeb (AP). Z powodu zlotu sokołów urządzony został wielki pochód po mieście. Oprócz chorwackich w pochodzie wzięło udział około 7,000 delegatów bułgarskich, czeskich, polskich, rusińskich i serbskich związków sokolskich. Przed gmachem teatru burmistrz miasta Holacz wygłosił mowę powitalną. Odpowiadał prezes związku chorwackiego, który podkreślił pomiędzy innemi, iż sokoli powołani zostali do wzbudzania miłości ku ojczyźnie i wyraził nadzieję, że uda mu się doczekać chwili, gdy wolna Chorwacya będzie zjednoczona miłością bratnią. Na cześć przedstawicieli związków zagranicznych miasto wydało obiad. We dnie wykonane zostały publiczne ćwiczenia sokolskie. Wieczorem na cześć gości odbyło się przedstawienie galowe.

Zmiana polityki Turcyi.

Londyn (Wł.). Do „Daily Telegraph" telegrafują z Konstantynopola, że rząd turecki zamierza zasadniczo zmienić politykę zagraniczną oraz wewnętrzną. W zakresie polityki zagranicznej zarzuci propagandę panislamiczną i w najbliższej przyszłości poszuka zbliżenia z dwuprzymierzem nie zaś z trójprzymierzem, jak to było dotychczas.

W Chinach.

Pekin (Wł.). Na parowcu wykryto znaczną ilość broni i amunicyi, należącej do rewolucyonistów.

Pekin (AP). Na mocy dekretu cesarskiego mianowanych zostało 10 członków najwyższej rady tajnej. Ministrowie otrzymali rozkaz ustąpienia ze składu rady tajnej z urzędu.

Katastrofa kolejowa.

New-Jork (AP). Na linii New-Jork—Chicago w pobliżu Fortwejnu w Pensylwanii nastąpiło wykolejenie się pociągu. Zabite 4 osoby; 6 osób odniosło śmiertelne rany.

Upały.

Berlin (AP). Liczba kąpiących się w jeziorach pod Berlinem wskutek niezwykłych upałów dosięgła 75,000 ludzi. W Renie kąpało się 40,000 osób; podczas kąpieli kilka osób utonęło.

Na Bałkanach.

Cetynia (AP.) Król Mikołaj ofiarował ordery oficerom „Chiwinca". Oficerowie jedli śniadanie w misyi rosyjskiej, obiadowali w pałacu i byli obecni *garden party* u następcy tronu.

Cetynia (AP.) 50 rodzin malisorskich, które odrzuciły propozyoyę powrotu do ojczyzny zostały rozbrojone, usunięte z granicy i nie otrzymują nadal pomocy materyalnej.

Sprawy perskie.

Londyn (AP.) Agencyi Reutera donoszą z Teheranu: „odpowiadając na przedłożenie rządu angielskiego w sprawie kapitana Stokesa, rząd perski wyraził zdumienie z powodu sposobu działania Auglii, nie znajdującego wytłómaczenia w żadnej jakoby normie ugody angielsko-rosyjskiej".

Londyn (Wł.) „Times" donosi, iż Rosya nie sprzeciwia się mianowaniu kapitana Stokesa, a nawet życzy sobie takowego i zgadza się, aby Stokes rozszerzył swą działalność na północną Persyę.

Kongres syonistyczny.

Bazylea (AP). Kongres syonistyczny powziął rezolucyę, wzywającą żydów do rozwijania szerokiej działalności emigracyjnej, a w szczególności do popierania przesiedlenia do Palestyny i Syryi. Przekazano komisyi wniosek utworzenia biura emigracyjnego w Berlinie.

Strajki.

Liverpool (AP). 100,000 robotników portowych urządziło demonstracyę ze scenami burzliwemi. Wezwane zostały wszystkie rezerwy policyjne, które tłum powitał kamieniami i butelkami. Policya oraz wojsko wyparły tłum. Rozruchy zostały stłumione. Redakcye pism strzeżone są przez policyę. Został zabity policyant, oraz przeszło dwudziestu policyantów odniosło rany. Odniosło również rany przeszło pięćdziesiąt osób z publiczności.

Glasgow (AP). Podczas rozruchów strajkujący zranili kilku policyantów i funkcyonaryuszów tramwajowych. Dokonano wielu aresztowań.

Petersburg (Wł.). Połowa ogólnej liczby strajkujących robotników portowych przystąpiła do pracy i oczekuje na polepszenie swych warunków materyalnych. Pozostali robotnicy żądają niezwłocznego polepszenia bytu.

Zgony.

Paryż (AP). Zmarł znany poeta Wiktor Hoffman.

Petersburg (AP). Zmarł członek Rady Państwa, prezes komisyi finansowej, b. wiceminister finansów Romanow.

Wystawa w Turynie

Turyn (AP). W wystawowej komisyi rzeczoznawczej przyznano Rosyi 43 miejsca rzeczoznawców, oraz 2 miejsca wiceprezydyalnych i jedno prezydyalne. Przysądzenie nagród odbędzie się w połowie października.

Aresztowania.

Pietropawłowsk (AP). Policya aresztowała przybyłych z Władywostoku małżonków Arefiejewów, którzy otrzymali z syberyjskiego banku handlowego 5,900 rb., na mocy sfałszowanych czeków.

Petersburg (Wł.). W mieście dokonano masowych aresztowań oraz rewizyi wśród robotników, studentów i inteligencyi. Pomiędzy innymi dokonano rewizyi w mieszkaniu adwokata przysięgłego Maszyńskiego.

Petersburg (Wł.) Na stacyę kolei finlandzkiej Mustomki zjawiło się mnóstwo żandarmów z psami policyjnymi, którzy okrążyli pensyonat niejakiej Louise, aresztowali synów jej oraz córkę. Żandarmi usiłowali aresztować nieznanego osobnika, ten jednak zbiegł. Wysłano za nim pogoń. Aresztowani zostali wysłani do Petersburga.

Cholera.

Tambow (AP). We wsi Tatanowie w pobliżu Tambowa niespodziewanie wybuchła epidemia cholery. Zmarło 5 osób, w szpitalu pozostaje trzech chorych.

Konstantynopol (AP). W ciągu tygodnia w mieście zachorowało na cholerę 238 osób, z których zmarło 155. Dzielnica żydowska z 40,000 ludności została oddzielona od pozostałych części miasta kordonem wojska. Ilość zasłab nięć na cholerę w dzielnicy europejskiej w ciągu ostatnich dwóch dni wynosiła koło 200.

Powrót Stołypina.

Petersburg (AP). Powrócił sekretarz stanu Stołypin i przystąpił do pełnienia swych obowiązków.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek wydalone słuchaczki instytutu medycznego zostaną z powrotem przyjęte.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych krążą uporczywe pogłoski, iż na miejsce Sazonowa ministrem spraw zagranicznych zostanie mianowany Czarykow.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Na aerodromie komendentury została otwarta nowa szkoła lotnicza, zorganizowana przez aeroklub wszechrosyjski.

W sprawie budowy gmachu Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Eksperci oglądali gmach Dumy Państwowej, który śpiesznie jest doprowadzany do porządku. Eksperci znaleźli, iż ogrzewanie i wentylacya gmachu zdatne są dla stajni. Komisya przyszła do przekonania, iż należy zbudować nowy gmach, na razie jednak ograniczyła się odrestaurowaniem istniejącego kosztem 40,000 rubli, polecając inż. Zacharjewowi opracowanie projektu wobec niezbędnej potrzeby budowy nowego gmachu. Kilku poważniejszych posłów, pomiędzy innymi Guczkow, wypowiedziało się przeciwko budowie nowego gmachu, wobec tego, iż obecnie Duma ma inne, poważniejsze zadania. Zaznaczają, iż rząd, pomimo pogłosek o niebezpieczeństwie, jakie grozi pałacowi Taurydzkiemu, nawet nie zwrócił się po wyjaśnienia w tej kwestyi do zarządu pałacowego.

Posiedzenie rady ministrów.

Petersburg (Wł.). Na dzień 3 sierpnia zostało wyznaczone posiedzenie rady ministrów. Na porządku dziennym posiedzenia nie umieszczono kwestyi budowy floty i nacyonalizacyi handlu.

W sprawie zabójstwa Skopińskiego.

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" natrafiło na ślad zabójców wiceprokuratora Skopińskiego. Według informacyi gazety zabójstwo zostało dokonane przez oddział lotny soc.-rewolucyonistów na mocy wyroku komitetu s.-r.

Morderstwo.

Ryga (AP). Wczoraj w nocy w willi „Ogero" w pobliżu Rygi został zamordowany 16-letni syn dowódcy krążownika „Admirał Makarow".

Różne.

Turyn (AP). Syndyk wygłosił urzędownie, że w Turynie nie było zasłabnięć cholerycznych. Sanitarny stan miasta jest rzeczywiście wzorowy.

Petersburg (Wł.). Potwierdzają się pogłoski o ograniczeniach żydów, posiadających dyplomy z ukończenia wyższych zakładów naukowych, przy nabywaniu nieruchomości poza granicą osiedlenia.

Petersburg (Wł.). Zostaje otwarty instytut dla doskonalenia się nauczycieli średnich zakładów naukowych. Delegowani nauczyciele będą otrzymywali 900 rubli rocznej zapomogi.

Petersburg (AP). Został opracowany projekt nowego etatu centralnych zarządów ministerstwa marynarki.

Petersburg (AP). Towarzystwo samochodowe zorganizowało, w celu przyjęcia udziału w mających się odbyć manewrach, pierwszy w Rosyi wolny oddział samochodowy.

Giełda Petersburska.

Dnia 1 sierpnia 1911.

4% Renta Państwowa	93¾
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	88¼
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87¾
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	472
5% „ „ 1866 r.	364
5% Obl. prem. Szlach. Banku	324
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	536
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	400½
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	155½
„ Brańsk. Fab. Szyn	150
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	229½
„ Putiłowsk.	148¾
„ Bakińsk. T wa Naftow.	308½
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	198½
„ Koł. fabr. maszyn	245½
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	157
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	334
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103¼—103¾
5% „ 1906 r.	103⅝—104⅛
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z prywatnymi papierami hipotecznymi mocne; z dywidendowymi spokojne lecz stałe; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 1-go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.475 kup. 216.425	
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.30
Rosyj. bil. kredyt 100 rb.	216.40
Dyskonto prywatne	3%
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	—.—
Cena najwyższa	—.—
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	—.—
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto prywatne	—.—
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	—.—
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101 7/16
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97 11/16
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.60

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Libawa. — Usposobienie z żytem mocne, z owsem czarnym słabsze, żyto 89 kop., owies 83½ kop.

Rybińsk. — Usposobienie naogół małoczynne. Pszenica 11 rb. 75 kop. — 12 rb. 50 kop., żyto 8 rb. 20 k. — 8 rb. 40 kop., jęczmień 4 rb. 60 k. — 5 rb. 50 kop., owies 4 rb. 70 k. — 4 rb. 80 k., mąka pszenna 10 rb. 50 k., żytnia 8 rb. 90 k. — 9 rb.

Pokrowskaja Słoboda. — Usposobienie spokojne. Pszenica 1 rb. 20 k. — 1 rb. 90 k., żyto 85 — 1 rb. 26 k., owies 86—90 kop.

Odesa. — Usposobienie z pszenicą zniżkowe, z żytem stałe. Jęczmień 79 k., owies 58 kop.

Ażeby powrócić do zdrowia, wzmocnić organizm, potrzeba poprawić trawienie i apetyt

a dla tego używajcie przed jedzeniem

wspaniałe francuskie wino **„Saint-Raphael"**

---

7 klasowy Zakład Wychowawczy

Anieli Hoene-Przesmyckiej

w Warszawie ul. Mazowiecka.

Początek roku szkolnego 5-go września nowego stylu, egzaminy 2 i 4-go września. Obok programu ogólnie kształcącego, zwraca się szczeg. uwagę na dokładną znajomość jęz. francuskiego, niemieckiego i angielskiego. **Liczba pensyonarek ściśle ograniczona.** 3294

Rok XXXVI ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA

DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 DUŻYCH TOMÓW

NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

ZNAKOMITYCH AUTORÓW POLSKICH I OBCYCH

Redaktor i Wydawca: **MICHAŁ SYNORADZKI.**

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej chwilę bieżącą, wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka zatem umieszcza: Uroczystości Kościoła katolickiego; liczne powieści historyczne i społeczne, nowele, szkice, poezye, utwory dramatyczne; historyę polską i powszechną; podróże po kraju i obczyźnie; wychowanie domowe i publiczne; politykę; sztuki piękne; starożytnictwo; heraldykę; rozwój stosunków międzynarodowych; postęp naukowy; felietony społeczne; życiorysy zasłużonych ludzi; przegląd pism i książek; wynalazki najnowsze; prace ziemiańskie; przemysł i handel; pamiętniki; korespondencye z czytelnikami; humorystykę, rebusy, szarady i inne rozrywki.

Biesiada Literacka szczyci się współpracownictwem autorów pierwszorzędnychz HENRYKIEM SIENKIEWICZEM na czele.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy całoroczni

W roku bieżącym damy znakomitą powieść BOLESŁAWITY **„TUŁACZE"**, osnutą na tle dziejów od Konfederacyi Barskiej, a kończącą się ruchem narodowym 1830—31 r. Powieść ta ukaże się po raz pierwszy w zupełności **bez żadnych skróceń**; poprzednio ogłoszono zaledwie jej fragmenty.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 3

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4.**

№ Telefonu 78-26.

Produkcya nasion

Chyżniki

właściciel **Apollon Łoziński**

Polecamy do siewu:

Pszenicę selekcyjną „Hors Concours", „Szampankę", „Wysokolitewską".

Zamówienia przyjmują

Zdrojewski i Grabowski

Kijów, Prorezna № 9.

Gdzie też oglądać można próby ziarn. 3434

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **rb. 3.— Półrocznie** . . . . . **rb. 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE! TO NIC NIE KOSZTUJE!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny **środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiałem na **reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się sporządzić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten przez bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie probowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm. jak również chorym leczącym się w szpitalach. na tę chorobę, a osiągniete rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75. cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystac zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

UWAGA.—Jeżeli potem W. P. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.

Proszę zwracać się na kartkach pocztowych frankow. marką 4 kop. do **M. E. TRAYSER № 952 BANGOR HOUSE, SHOE LANE, LONDON ENGLAND.** 3057

Biuro Techniczne „Gudronid"

L. SZCZEPANOWSKIEGO, Kijów, Prorezna 3.

Wykonywa roboty: wytępia szaszle i drzewny grzybek (merulius lacrimans) w budynkach, zabezpiecza takowe od wilgoci, urządza różne wentylacye. Za skuteczność każdej z tych robót gwarantuje raz na zawsze. 3340

W Południowo-Zachodnich guberniach nie ma żadnych reprezentacyi.

Warszawski Dom Handlowy

Dan Landau, Nalewki Nr 28

niniejszem zawiadamia Szanowną Publiczność, że w ostatnim czasie zjawił się w handlu wosk do obuwia, podrabiany przez niejakiego D. Landau, z marką fabryczną podobną do naszej marki „KOZIEŁ", wskutek czego wymieniony **Dom Handlowy** ma zaszczyt prosić o zwrócenie uwagi na załączoną 2871

markę „Kozieł".

Wosk nie zaopatrzony powyższą marką należy uważać za podrobiony. Jednocześnie DOM HANDLOWY zawiadamia, iż posiada na składzie ogromny wybór wszelkich gatunków **przyrządów dla kamaszników,** który daje możność punktualnie i dokładnie spełniać żądanie klijentów, po cenach bardzo umiarkowanych.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Oryginalne AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE

W kolosalnym wyborze



Najnowsze modele

3475

NAJWYGODNIEJ NABYĆ MOŻNA

W znanym magazynie

J. Kimajera

Nr Mikołajowska dom własny **13.**

Szkoła Przemysł.-Techniczna

Warszawa, Marszałkowska 65 — Piękna 38, telef. 11-87.

(Dyr. Wł. Piotrowski).

WYDZIAŁY: ogólnokształcący, chemiczny i mechaniczny.

Egzaminy od 4-go września,

Do 1-ych klas **specyalnych** przyjmuje się bez **egzaminów** kandydatów mających czteroklasowe wykształcenie lub z egzaminu całkowitego albo częściowego. (Wpisowe 75 rb. półrocznie),

Do 3-ch klas ogólno-kształcących przyjmuje się jak do klas realnych, na zasadzie egzaminu lub odpowiedniego świadectwa. (Wpisowe 40 rb. półrocznie).

Szczegóły w kancelaryi od godz. 10 do 2; podczas wakacyi od godziny 12 do 2 po południu. 2905

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

(TYGODNIK). 181

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2.50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

Opuścił prasę zeszyt VI-ty 399

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Oskierka, strażnik polny W. Ks. Litewskiego. — Plac ratuszowy w Wilnie na początku XIX w. — Ks. Franciszek Ksawery Bohusz, wybitny działacz w epoce przygotowań insurekcyjnych 1794 r. — Odezwa Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej do Litwinów. — T. Kościuszko, generał polski. — Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej. — Pieczęć Deputacyi Centralnej W. Ks. Litewskiego. — Jakób Jasiński. — Pieczęć ostatniego podskarb. wielk. litewskiego Michała Ogińskiego. — Generał Tomasz Wawrzecki.—Jan Chrzanowski, ostatni naczelnik artyleryi litewskiej. — № „Gazety Narodowej" z lipca 1794 roku.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kroszczatyk № 38,** oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.





Jeżeli pani

już próbowała bezskutecznie tępić robactwo różnymi zalecanymi jej środkami, niech pani raz sprobuje proszka **Maok.** Jednakowo skutecznie tępi karaluchy, pluskwy, muchy, pchły, mole, mrówki i in. owady. **Prawdz. tylko z powyż. etykietą i rurką blaszaną.** Polecają składy apteczne i apteki. 3020

Lecznica 2739

D-ra A. TARNAWSKIEGO

w Kossowie (za Kołomyją)

st. kol. Zabłotów lub Wyżnica (z Podola)

otwarta od 1-go maja do końca października.



Automobiliści zaoszczędzą **1000 rb.** rocznie, o ile oddaw. będą gumy do reparacyi w **Auto-Palace** Funduklej. 46. tel. 17-43. Przyjm. do wulkaniz nie zdat. — wydaj. prawie nowe. Kupujemy stare gumy. 2377

B. obywatelka ziemska

przyjmuje panienki na stancyę.

Pośredniczy w umieszczaniu w zakładach naukowych warszawskich. Troskliwa macierzyńska opieka, dostatnie odżywianie. Informacye. Warunki osobiście, piśmiennie. **Warszawa, Krucza № 46 m. 8. P. KOSTECKA.** 3334

Do sprzedania gniady ogier Eden, czystej krwi 10 lat, 2 arsz. 3 i pół wersz. od Skocz-Boja i Dark-Launten. Cmag. Ks. Lubomirskiego. Biała-Cerkiew. Pólk Ułanów, podporucznik Dekański. 3348

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia do szycia w domach 1 rb dzien. Szpitalny zaułek № 13 m. 7 A. W. 3465

1-2 panienki lub uczniów mog. przyj. na stanc. w rodz. lekarza. Timofiejowska 11 m. 6, p. Ułaszyn dla H M. 3467

Poszuk. posady buchaltera rolnego lub pom. buch. w cukrowni z 12 letn. prakt. znam podw. buchalt. i korespond. Łaskawe oferty: Lubar wołyń. g. Cezary Jankiewicz. 3474

Nauczycielka w śred. wieku, posiada franc., niem., polski i muzykę, może przygotować do gimnaz. w zakresie niż. klas poszuk. pos. na wyjazd. Radin gub. siedlecka dom pułkownika Hincza dla Z. A. 3468

Poszukuję miejsca bony na wieś albo w Żytomierzu Turgieniewska 18 m. 8. 3470

Od 1-go października

potrzebny **pisarz** gospodarczy i **magazynier** kawalerzy. Tylko kandydaci ze skromnemi, ściśle określonemi wymaganiami i pierwszorzędnemi świadectwami mogą składać oferty, z opisami świadectw i podaniem curiculum vitae do zarządu dóbr Bużany p. Drużkopol gub. wołyńska. 3469

Radomyśl

Prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje 717

p. Józef Podonowski.

2-ch uczni

na całkowite utrzymanie w centr miasta. Cena przystęp. Rejtarska 32 m. 1. B. A. 3406

Gospodyni

inteligentna, znaj. gospod. wiejskie mlecz. poszuk. samodz. zarządu domem, zaopiek. dziećmi. Od 1 września. Oferty up. nadsył. gub. kijow. Biała-Cerkiew Jezierna, wieś Swoboda M. J. 3399

Doświadczony ogrodnik, obznajomiony ze wszelkiemi gałęziami sadownictwa i ogrodnictwa, na praktyce u hr. Czapskiego 6 lat, **poszukuje posady** od 1 września, posiada najlepsze referencye: Adres: maj. „Prvluki" hr. Czapskiego, gub. mińska, M. Kołpak. 3394

Ważne dla Rodziców.

Z pozwol. władzy szkolnej w roku szkol. 1911-12 przy drugiem gimnaz. męsk. w Żytomierzu u wdowy D-ra Dąbrowskiego otwiera się pensyonat dla uczni. Zapewnia się troskliwa macierzyńska opieka, hygien. odżyw., franc. konwers., a dla uczni klas niż. korepet. na miejs. Zwracać się list. można od 15 lipca pod następ. adr. Gimnazyalna 10 Kazimiera Dąbrowska. 3005

Sprzedaję 60 pni pszczół w ulach ramowych Lewickiego, razem lub częściowo. Kalinówka, gub. podolskiej w. Samotnia O. Kopczyński. 3432

Mechanik-technik

poszukuje posady zarządzając. tartakiem podejmuje się również remontu takowego i budowy. Biała Cerkiew gub. kijow. Własławski. 3418

Doskonałe posady dla nauczycieli i nauczycielek z francuską lub niemiecką konwersacyą, muzyką. Warszawa, Biuro Jahołkowskiej, Jerozolimska 82. 3427

Potrzebny buchalter

młody, pracowity, ze znajomością jęz. niemieck. do bardzo solidnej firmy handl. Oferty z opisem dotychczasow. działaln., podaniem referencyi i wysokości pensyi adresować: Biuro „Reklama", Kreszczatyk 41, dla „A. J". 3429

Leśnik - agronom

po ukończeniu instytutu leśnego za granicą i praktyki, poszukuje posady leśniczego lub pomocnika głów. leśn. Adres: Henryk Jelski p. Sienno gub. mohyl. maj. Bielica. 3452

Ogrodnik-pszczelarz poszukuje posady stale lub czasowo. Mała Wasilkowska 41 m. 18. 3447

Poszukuję dzierżawy 20-tu dzies. na czas dłuższy na Podolu Bron. Rutkowski p. Białozierje gub. kijowsk. 3453

---

3 tysiące na 8 proc. potrzeba na spłatę wspólnika i rozszerzenie interesu Gwarancya zapewniona. Oferty dla M. R. w „Dzienniku Kijowskim". 3446

Ogrodnik pszczelarz poszukuje pos. ma dobre świadectwa, może zarządzać niewielką gospodarką. Puszkińska 34 m. 2. 3444

Poszukuję nauczycielki z gimnaz. wykszt. i muz. do przygot. dziewczynki do 4 klasy gimnaz., a chłop. do 1-ej. Sobolówka gub. podolsk. w. Wielka Moczułka B. Baraniecki. 3431



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 45 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 54 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 5 m. 50 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Kuryer I i II kl. Brześć, Warszawa, Kalisz — odchodzi o godz. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 11 m. 14 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 3 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godzinie 11 m. 25 wieczorem, przychodzi o godz. 6 m. 32 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 10 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 31 z rana.

Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 7 m. 40 z rana, przychodzi o godz. 12 m. 44 w nocy.

Osobowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 5 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 50 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m 35 po poł., przychodzi o godz. 6 m 25 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kowel Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 20 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 15 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godzinie 9 m. 55 w.

Osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 5 m. 20 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 16 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 2 m. 34 po poł.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamenka — odchodzi o g. 9 m. 55 wieczorem, przych. o g. 2 m. 34 po poł.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 11 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 11 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Osobowy. I, II i III kl. Kursk, Woroneż, Petersburg via Bachmacz Żłobin, Witebsk odch. o g. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 7 z rana.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**